



BRONISŁAW MALINOWSKI.

Totemizm i Egzogamia.

(Z powodu książki J. G. Frazera, D. C. L., L. L. D., F. B. A.: Totemism and Exogamy. 4 vols. London 1910.)

Czterotomowy traktat o totemizmie i egzogamii prof. Frazera jest niewątpliwie najważniejszą publikacją z dziedziny nauk społecznych, jaka się pojawiła w języku angielskim w przeciągu lat ostatnich. Nietylko bowiem sam przedmiot jest jednym z najciekawszych zagadnień etnologicznych, ale i autor wymienionego traktatu posiada wielkie kwalifikacje naukowe a imię jego jest związane niejako z historią tego problemu.

Jakkolwiek bowiem prof. Frazer z właściwą sobie skromnością w przedmowie do wymienionego dzieła wymienia socjologa szkockiego J. F. Mac Lennan'a jako pierwszego który zwrócił uwagę uczonych na zjawiska totemiczne, jednak pierwszy systematyczny traktat o totemizmie, został wydany w 1887 r. przez prof. Frazera. Niewielka ta książka, była aż do pojawienia się obecnego dzieła, klasycznym opracowaniem zjawisk totemicznych, zwróciła na nie ogólną uwagę uczonych, wywarła zasadniczy wpływ na późniejsze badania i była nieoszacowanym źródłem faktów i spostrzeżeń. Jak wiadomo totemizm jest pewną formą wierzeń pierwotnych a istotną treść tych wierzeń stanowi wyobrażenie, że istnieje ścisły związek i wzajemna zależność pomiędzy daną grupą ludzi a danym zwierzęciem, rośliną lub martwym przedmiotem. Związek ten i zależność,

mogą być różnego rodzaju. Czasem spotykamy wyobrażenia, że klan czyli grupa ludzi tego samego totemu, i zwierzę, które jest totemicznie z tą grupą związane, pochodzą od wspólnego przodka. Czasem znów istnieje wierzenie o bliskim pokrewieństwie zwierzęcia czy rośliny i grupy ludzkiej nie wynikającym jednak ze wspólności pochodzenia. Czasem znów zwierzę lub roślina doznaje czci i jest rodzajem bóstwa. Ogólnikowe te określenia totemizmu będziemy mogli wypełnić omawiając niżej przykłady cytowane przez prof. Frazera; na razie wystarczy zauważyć, że totemizm jest zarówno wyobrażeniem religijnym jako też instytucją społeczną.

Wszyscy ludzie spowinowaceni z tem samym zwierzęciem lub rośliną, są tem samym spowinowaceni i między sobą, stanowią jednostkę społeczną: klan totemiczny.

Obok innych właściwości, te jednostki społeczne posiadają jeszcze i tę cechę, że członkom danej grupy, którzy uważają się za powinowatych, nie wolno jest w przeważającej liczbie wypadków, żenić się między sobą, innymi słowy, klany totemiczne, są zazwyczaj jednostkami egzogamicznymi. To też wogóle totemizm i egzogamia uważane były i są przez wielu uczonych za zjawiska nierozłączne a jakkolwiek w obecnym swym dziele, prof. Frazer uważa, że zjawiska te pierwotnie powstały niezależnie, nie mniej opracowuje on oba te szeregi zjawisk równoległe i stara się wykazać, w jaki sposób doszły do stanu wzajemnej zależności, w jakim je obecnie prawie wszędzie spotykamy.

Nowe dzieło prof. Frazera o którym właśnie mówimy składa się z 3-ech części: 1) przedruk pierwotnego traktatu o totemizmie (z r. 1887) oraz przedruk 2-ech artykułów dotyczących początków religii i totemizmu (z 1899 i 1905 r.); przedruki te zajmują 172 str. tomu pierwszego; 2) dalszą część tomu -go od str. 175 - 579, tom 2-gi i 3-ci zajmuje geograficznie ułożony, bardzo szczegółowy i kompletny przegląd zjawisk połączonych z totemizmem i egzogamią na obszarze kuli ziemskiej; 3) tom 4-ty zawiera teoretyczne badania autora odnoszące się do opracowanego przedmiotu; głównie teorie autora o początkach totemizmu i egzogamii. (IV str. 1—169). Dalsza część tomu IV-go (str. 173—319) zajęta jest przez dopełnienia i poprawy przeważnie odnoszące się do przedruków dawnych dzieł, zawartych w tomie 1-ym. Z tych 3-ech części niewątpliwie najważ-

niejszą i posiadającą największe i najtrwalsze znaczenie jest część druga. Niepospolita erudycja autora, jego wielka zdolność oświetlania faktów i wykazywania między nimi istotnych związków niedostrzegalnych na pierwszy rzut oka; zalety tak świetnie rozwinięte w klasycznym dziele „Złota gałązka“ nadają niezaprzeczoną wartość i temu zbiorowi faktów. Dodać do tego należy niezwykle piękny i pociągający styl, oraz okoliczność, że w dziele tem zebrana jest olbrzymia ilość niewydanych dotąd najświeższych materiałów etnograficznych, które pierwszorzędni etnografowie z całego świata złożyli do osobistego użytku wielkiego uczonego. To też zbiór ten tak jak wszystkie inne dzieła prof. Frazera będzie nieocenioną skarbnicą i kopalnią faktów dla całego zastępu uczonych, którzy posiadając świetnie zebrany materiał ułożony w sposób uwypuklający niejedną zależność między zjawiskami, potrafią może nieraz sformułować ściślejsze i bardziej naukowe teorie, niż pierwotny autor. Teorie bowiem prof. Frazera wyłożone w obecnym dziele, nie mogą wytrzymać poważniejszej krytyki, jak się to postaramy udowodnić poniżej. Są one jednak niezmiernie ciekawe, z punktu widzenia metodologicznego, posiadają bowiem wszelkie zalety i wady szkoły antropologicznej angielskiej i można na nich wykazać tak zalety jak i słabe strony metody, którą się ta szkoła posługuje.

Rozpocznijmy obecnie systematyczny przegląd 3-ch części omawianego dzieła. Celem przedrukowanego traktatu o totemizmie było określenie, czym jest właściwie totemizm i podanie wszelkich jego właściwości¹⁾. Mamy tu do czynienia ze świetnym empirycznym traktowaniem przedmiotu, które stanowi tak wybitną zaletę antropologicznej szkoły angielskiej. Każde twierdzenie objaśnione jest znaczną ilością przykładów, zebranych z wszelkich dziedzin etnografii. Na wstępie określa autor wyraz totem tak mniej więcej, jak to uczyniliśmy powyżej (I. 3.)²⁾ poczem rozróżnia totem klanowy, totem osobisty i totem zależny od płci; u pewnych bowiem plemion ludność męzka posiada inne zwierzę lub roślinę jako swój totem, żeńska zaś połowa ludności ma totem inny. Jednakowoż znaczenie

¹⁾ Traktat ten powstał z rozszerzenia pierwotnego artykułu encyklopedycznego, którego celem było określenie wyrazu *totemism*.

²⁾ Liczby w nawiasach oznaczają strony traktatu, o którym piszemy.

socjologiczne mają prawie wyłącznie tylko totemy klanowe. W rozdziale o religijnej stronie totemizmu prof. Frazer rozpatruje cały szereg wierzeń, odnoszących się do zwierzęcia, rośliny lub przedmiotu totemicznego. Szeroko rozpowszechnionem jest wyobrażenie o wspólnym pochodzeniu członków klanu oraz ich totemu, rośliny lub zwierzęcia od wspólnego mitycznego przodka, który czasem jest zwierzęciem lub rośliną, czasem zaś istotą ludzką. Członkowie klanu obowiązani są do okazywania szacunku swemu totemowi, do oszczędzania go i opieki nad nim. Często nie wolno członkom klanu zabijać, tępić lub jeść swego totemu lub używać przedmiotu totemicznego. Niektóre plemiona obchodzą żałobę po zwierzęciu totemicznym. W innych wymienianie nazwy zwierzęcia jest zabronionem. Wszelka obraza totemu pociąga za sobą złe skutki, jak śmierć, chorobę i t. d. Totem nawzajem otacza opieką spowinowacanych ze sobą ludzi. Członkowie klanu nieraz starają się naśladować swój totem, i ściślej się z nim połączyć, ubierając się w jego skóry czy pióra, tatuując jego wizerunek na ciele, lub używając jego podobizny jako odznak klanowych. W różnych uroczystościach jak urodziny, małżeństwa, pogrzeby totemizm odgrywa rolę ważną; najważniejszą jednak, przy wtajemniczaniu czyli inicjacji młodzieńców, dochodzących do dojrzałości płciowej. Wszystkie te strony wyobrażeń totemicznych prof. Frazer ilustruje licznymi przykładami. W rozdziale o społecznej stronie totemizmu, rozpatruje głównie prawne i egzogamiczne funkcje klanu totemicznego. Ponieważ poglądy tam zawarte, są po większej części przestarzałe, gdyż świeży, w przeciągu ostatnich 20-tu lat nagromadzony materiał zmusza do ich zmiany, nie będziemy więc wchodzić w szczegółowy ich rozbiór, zwłaszcza że i sam autor je zmienił: w dopiskach i poprawkach na końcu tomu 4-go znaczna część poglądów wypowiedzianych w pierwotnej rozprawie, jest zmieniona lub odwołana. Dalszą część przedruku w tomie 1-szym stanowią dwie rozprawy o początkach totemizmu i religii, o których mówić będziemy, krytykując teorie tomu 4-go.

Obecnie więc przejdźmy do części drugiej dzieła, to jest do systematycznego przeglądu zjawisk totemicznych. Zjawiska te spotykamy, po za Europą, we wszystkich częściach świata. Do czwartego tomu dzieła Frazera dołączona jest mapa kuli ziemskiej, na której czerwoną farbą oznaczono obszary zamie-

szkale przez plemiona totemiczne. Zajmują one cały kontynent Australii, połowę Nowej Gwinei, wyspy Melanezyi i część wysp Polinezyjskich, prawie cały kontynent północnej Ameryki i znaczne obszary w Afryce. Nadto znajdujemy ślady totemizmu w Indyach, na wyspach Sundajskich i w Ameryce południowej.

Prof. Frazer daje nam opis totemizmu i egzogamii tych wszystkich ludów na tle ogólnej ich charakterystyki, tak że dzieło jego z zajęciem może być czytane jako barwna antropogeografia. Co nas jednak uderza w systematycznym zestawieniu faktów, to brak jasno sformułowanej, świadomej celu metody; brak postawienia problemu i wytknięcia drogi badań. Autor poprostu zaczyna opisywać fakty, dając tu i ówdzie teoretyczną dygresję. I niewątpliwie ów brak metody daje się czuć dość często, jak się to postaramy wykazać. Tak ogólny przegląd faktów jak ten, który mamy przed sobą, porusza i nasuwa wszelkie możliwe zagadnienia z dziedziny etnologii porównawczej: między innymi zagadnienie czy dana instytucja społeczna, wierzenie, lub zwyczaj, które spotykamy rozsiane po całym świecie powstały samorodnie w różnych miejscach, czy też rozpowszechnione zostały przez naśladownictwo lub przez przeniesienie, innymi słowy przez wzajemne oddziaływanie ludów na siebie. Dalej podstawowe zagadnienie teorii rozwoju: czy dana instytucja miała jednakowy przebieg rozwoju w różnych daleko od siebie mieszkających ludach, innymi słowy, czy możemy różne formy tej samej instytucji, spotykane u różnych ludów z odmiennymi stopniami kultury, ustawić w jednolity szereg rozwojowy? Ten postulat prostoliniijnego i jednakowego przebiegu rozwoju, jakkolwiek formalnie przez uczonych zarzucony, w wielu naukowych pracach odgrywa dziś jeszcze ważną rolę, jako milcząco przyjęte założenie. Tego rodzaju ukryte założenia są zawsze niebezpieczne i utrudniają ocenę i krytykę przedłożonych teorii i wniosków. Dlatego też autor tak obszernego i zasadniczego traktatu, powinien zająć w stosunku do wszystkich podstawowych problemów jasno określone stanowisko, ażeby ułatwić czytelnikowi orientację, nie tylko co do swych teorii, ale i co do ujęcia faktów i sposobu opisanie ich, co stoi zawsze w istotnym związku z teoretycznymi poglądami. Im mniej hypotetycznych założeń i postulatów znajduje się w danym opisie faktów, tem większa jest wartość tego opisu, ale ponieważ każdy ścisły opis faktów, wymaga ścisłych pojęć

a te dać może tylko teoria, każdy więc opis i klasyfikacja musi być z konieczności oparta na teoretycznej podstawie.

Mając dany przegląd zjawisk totemicznych, możemy wymagać, aby tenże pozwolił nam przedewszystkiem wykryć istotne cechy i ogólne formy tych zjawisk i pozwolił wydobyć zasadnicze związki pomiędzy zjawiskami totemicznymi i innymi formami życia zbiorowego. Ścisłe pojęcie totemizmu, jak wszystkie pojęcia empiryczne, zdobywamy dopiero drogą indukcji, porównywania zjawisk: badając starannie cechy totemizmu w każdym szczególnym wypadku i biorąc to, co jest wspólne we wszystkich tych wypadkach, jako ogólne pojęcie totemizmu. Ale aby ten cel osiągnąć w sposób nienaganny, koniecznem jest ściśle sformułowanie metody porównawczej dla zjawisk etnograficznych. Łatwo dostrzedz, że opracowanie takiej metody zmuszałoby autora do zajęcia jasnego stanowiska w stosunku do wyżej wymienionych i innych zasadniczych zagadnień. Przedewszystkiem trzeba by się zapytać jak należy porównywać fakty analogiczne, spotykane u ludów, stojących na różnym stopniu kultury. Czy stosownie do teorii prostoliniowego rozwoju należy fakty te uważać za formy tej samej instytucji w różnych fazach, czy też należy przypisać bardzo poważny wpływ czynnikom lokalnym, dającym każdej instytucji swoiste piętno, wyróżniające ją zasadniczo od pokrewnych form w innych miejscowościach. Prof. Frazer nie daje nam rozwiniętej metody porównawczej i my też nie możemy szerzej tych problemów poruszać; postaram się jednak dać parę wytycznych punktów. Tymczasem przejdźmy do przeglądu konkretnych faktów podanych przez prof. Frazera.

Autor rozpoczyna od opisu totemizmu australskiego. Australczycy są najpierwotniejszymi z ludów, u których znajdujemy wierzenia totemiczne, a zatem i totemizm ich jest najpierwotniejszym. To też autor spodziewa się, iż u nich znajdzie klucz do rozwiązania zasadniczych pytań. Etnografia australska różni 4 grupy autochtonów: 1) plemiona połud. wschodnie, które zamieszkują Wictorię, Nowo-południową Walię i część prowincji połudn. Australii (New South Wales), 2) plemiona centralne i półn. centralne, zamieszkujące środkową część kontynentu, 3) plemiona półn. wschodnie zamieszkujące prowincję Queensland, 4) plemiona Australii zachod.

Plemiona Australii centralnej najlepiej są znane i opisane przez pp. Spencer i Gillen. Obaj ci mężowie spędziwszy długi czas między tubylcami opisali ich dokładnie w 2-ch klasycznych dziełach¹⁾. Rezultaty ich badań poddał sumiennemu sprawdzeniu misjonarz niemiecki Strehlow który nawet język miejscowy posiada. Prace Strehlowa²⁾ potwierdziły w głównych zarysach rezultaty badań Spencera i Gillena, żałować więc wypada, iż Frazer dzieło niemieckiego autora całkiem ignoruje.³⁾ Plemiona środkowo-australskie zajmują dość znaczną przestrzeń kontynentu i stosunkowo mało różnią się między sobą. To co o totemizmie mówić będziemy, odnosi się głównie do plemienia Arunta (wedle pp. Gillen i Spencer) czyli Aranda, (wedle Strehlowa), które to plemię najlepiej jest znane.

Charakterystycznym rysem plemion środkowych jest niezmierny rozwój podań o przodkach totemicznych, których w plemieniu Arunta zwą Alcheringa. Nazwa ta obejmuje zarówno same osoby przodków, jak i ich czyny, dzieje i całą epokę do której się owe podania odnoszą. Epoka ta sięga czasów najbardziej zamierzchłych, stworzenia świata, ludzi itd. Oczywiście należy się wystrzegać przypuszczenia, iż umysł pierwotny jest zdolny do jakichkolwiek ścisłych i określonych pojęć, jak następstwo w czasie, nieskończoność, epoki i t. p. Prawdopodobnie jednak podania ich dadzą się ułożyć w pewne następstwo⁴⁾ ale następstwo to jest wyrażone w sposób niezmiernie nieokreślony⁵⁾. Najdawniejsze podania odnoszące się do powstania ziemi, do powstania a raczej zrobienia ludzi, do złych istot Oruncha, mniej są interesujące i ważne przy opisywaniu totemizmu, dla którego ma wartość jedynie

¹⁾ B. Spencer i F. J. Gillen: *The Native tribes of Central Australia*. London 1899.

Ciż sami: *The Northern tribes of Central Australia*. London 1904.

²⁾ C. Strehlow. *Die Aranda und Loritja-Stämme in Central Australien*. Część pierwsza wyszła w r. 1907. Druga r. 1908. Trzecia r. 1910.

³⁾ Wogóle zasadniczą wadą dzieł prof. Frazera jest zupełna dowolność. Uważa za wiarogodne dzieła Spencera i Gillena, dzieła Howitta i tych autorów, których ci panowie uznają, wszelkie zaś źródła im przeciwnie pomija milczeniem. Do tych należą Strehlow, L. Schultze, R. H. Matthews i Mrs Parker.

⁴⁾ Porów. Spencer i Gillen str. 381 i dalsze.

⁵⁾ Wszelka interpretacya myśli pierwotnej jest niezmiernie trudna. Nasze pojęcia i wyrazy, są zasadniczo niewspółmierne z psychiką ludów pierwotnych i jakkolwiek nie można twierdzić, abyśmy całkiem nie byli w stanie pojąć ich i zrozumieć, to możliwe jest to tylko przez do-

część podań, wyjaśniająca na czym polega istotne powinowactwo, czy częściowa identyczność owych przodków z ich totemicznymi zwierzętami. Spencer i Gillen wyrażają się, że istoty pierwotne, które powoli zostały przerobione w ludzi, były etapami, stopniami w przeobrażaniu zwierząt i roślin na ludzi; stąd też ci ludzie, którzy właśnie byli przodkami Alcheringa, naturalnie mają w swej naturze coś z danego zwierzęcia czy danej rośliny.¹⁾ Strehlow twierdzi, że zwierzęca i roślinna natura tych przodków, przejawia się w ich zdolności przyjmowania dowolni postaci zwierząt lub roślin, a także w zdolności wytwarzania tychże.²⁾ Prawdopodobnie Australczycy sami nie mają żadnych jasnych pojęć co do tego i po prostu identyfikują w swoim mistycznym, mglistym sposobie myślenia, przodków swych z ich totemicznymi zwierzętami³⁾. Ci przodkowie o pół ludzkiej a pół zwierzęcej naturze, wędrowali w bandach złożonych z osób tego samego totemu i przechodzili przez różne części terytorium, na którym dziś ich potomkowie mieszkają. Dzieje przodków Alcheringa stanowią rodzaj pisma św. plemienia Arunta. Cała organizacja społeczna, wszystkie formy kultu i wszystkie wierzenia, są w ścisłym związku z wydarzeniami, wędrowkami i czynami przodków. To też można powiedzieć, że tradycje te są typem podań, mytów w najściślejszym znaczeniu tego wyrazu, a są one bardzo rozwinięte i bogate.⁴⁾ Oczywiście życie przodków jest tego samego słowne oddanie ich opowiadań, przez ilustrowanie niezmierną ilością przykładów (jak to czyni Strehlow) i przez porównanie wierzeń z instytucjami społecznymi.

Takie streszczenie do jakiego jestem tu zmuszony, naraża zawsze piszącego na niejasności, czytelnik więc pragnący uchwycić istotę myśli pierwotnego Australczyka, musi się zapoznać z pracami źródłowymi Spencera i Gillena, Strehlowa i innych. Ja tu podaję tylko myśl tę w szerokich zarysach.

¹⁾ Spencer i Gillen, *Nat.* Tr. str. 389.

²⁾ Strehlow I. str. 3 i 4.

³⁾ Sposób ujęcia psychologii ludów pierwotnych, spotykany często u etnografów, pozostawia wiele do życzenia. Traktują oni umysł pierwotny, jakby był zupełnie logiczny i uporczywie starają się wydobyć z niego konkretne i jasno sformułowane teorie. Tymczasem człowiek pierwotny nie poddaje swych wyobrażeń próbie praw logicznych. Teoria psychologii człowieka pierwotnego rozwinięta jest w doskonały sposób w świeżo wydanym, zajmującym dziele Lévy—Brühl'a. „*Les Fonctions mentales dans les sociétés inférieures*”. Paris 1910.

⁴⁾ Spencer i Gillen zapełnili nieledwie całe 2 tomy temi podaniami i ich wpływem na socjologię australską. Strehlow również poświęcił im 2 części swego dzieła.

typu i treści jak to co stanowi treść życia obecnych mieszkańców i dziedziców bohaterskich przodków Alcheringa. Przodkowie mordowali się wzajemnie, wykonywali różne ceremonie, polowali, odbywali wędrówki, tak samo jak dziś ich potomkowie¹⁾. Ale są niektóre ważne szczegóły, odnoszące się do ich dziejów i organizacji społecznej, którymi odróżniają się od żyjących obecnie następców. Chodzili oni zawsze w bandach tego samego totemu i to było jedyną formą ich organizacji społecznej²⁾; żenili się między sobą³⁾, w swojej hordzie i zazwyczaj żywili się swym totemem⁴⁾. Do punktów tych wrócimy omawiając teorie prof. Frazera, a teraz przejdźmy do kwestyi, w których tradycje Alcheringa łączą się bezpośrednio z obecną organizacją i obecnym stanem społecznym plemienia Arunta. Zmęczeni długimi wędrówkami, przodkowie totemiczni Alcheringa, kończyli swoją ziemską karierę wchodząc pod ziemię, a w miejscu, w którym znikali, pozostawał jako znak tak ważnego zdarzenia, jakiś kamień wielki, drzewo, staw lub skała. Miejsca takie mają niezmiernie wielkie znaczenie w oczach tubylców. Są one zapłodnione duchami dziecięcymi („spirit children“ Spencer i Gillen, „Kinderkeime“ Strehlow), które przebywają tam, pozostawione przez przodków Alcheringa i oczekują sposobności, aby się wcielić na nowo. W jaki sposób ci mityczni przodkowie zniknęli z powierzchni ziemi, w jaki sposób na tych miejscach wytworzyły się owe duszyczki i jaka jest natura tych ostatnich, o tem wszystkim wyobrażenia Australczyków są bardzo niejasne i skomplikowane. Świadczy o tem wielka różnorodność wersji podanych przez Spencera i Gillena, a szczególnie przez Strehlowa⁵⁾. Dla nas to jest istotnem, że istnieją takie miejsca rozsiane po całym terytorjum plemienia a w każdym takim centrum totemicznym, znajdują się istotki dziecinne „ratapa“, należące do tegoż totemu co i owo centrum, a oczekujące reinkarnacji⁶⁾. Jeżeli jaka kobieta, zwłaszcza młoda znajdzie się w pobliżu takiego miejsca, a nawet tylko w obrębie danego okręgu totemicznego, a istotka dziecinna upatrzy ją so-

¹⁾ Spencer i Gillen Nat. Tr. Chapt X—XI i str. 119 i dalsze.

²⁾ Sp. & G. Nat. Tr. str. 392.

³⁾ Sp. & G. Nat. Tr. str. 392—394.

⁴⁾ Sp. & G. Nat. Tr. str. 208. i Nor. Tr. str. 321.

⁵⁾ Sp. & G. Nat. Tr. str. 123 i 124; Strehlow II. 52.

⁶⁾ Spencer i Gillen 123—126; Strehlow I. str. 5, II. str. 53.

bie, to poprostu wchodzi w nią, wciela się i wówczas rodzi się dziecko, należące do tego samego totemu, do którego ratapa należał; innemi słowy, każdy człowiek należy do tego totemu, w którego okręgu matka jego spostrzegła, że zaszła w ciążę. Wiara ta w nadnaturalne wcielenie, jest niezmiernie głęboko zakorzeniona w umyśle mieszkańców środkowej Australii. Przyśłania im ona zupełnie poznanie naturalnego procesu rozmnażania się, a związek przyczynowy pomiędzy kopulacją a poczęciem jest im całkowicie nieznan. Jest to faktem niezmiernie ważnym dla etnologii, iż znajdują się jeszcze teraz na powierzchni ziemi ludy, które pozatem, że nie znają naturalnego sposobu schodzenia z tego świata, nie wiedzą również, iż wchodzimy w życie, bez pomocy sił nadnaturalnych¹⁾. Wyobrażenia takie z konieczności wywierają muszą zasadniczy wpływ na szereg społecznych instytucji. Przedewszystkiem w kwestyi organizacyi rodziny mamy do czynienia z ludem, który nie zna węzłów krwi między ojcem a dzieckiem. Pozatem wyobrażenia konceptualistyczne są podstawą jedności klanowej. Widzieliśmy bowiem powyżej, że duchy czy istotki dziecinne przebywające w danem centrum totemicznym, pochodzą zawsze od wspólnej grupy przodków Alcheringa, są więc tego samego totemu, a wszyscy ludzie będący reinkarnacją tych duchów t. j. wszyscy poczęci w tym samym obwodzie totemicznym, tworzą klan totemiczny. Jedność klanu jest więc w środkowej Australii oparta na wyobrażeniach o wspólnem pochodzeniu od grupy przodków tego samego totemu. Zaznaczyć też należy, iż mamy tu do czynienia z wiarą w reinkarnację, w każde dziecko bowiem, wciela się pewien przodek totemiczny, ten właśnie od którego

¹⁾ Odkrycie to i pierwsze podanie go do wiadomości przez Spencera i Gillena rozwinęło całą literaturę specjalną. Prof. Frazer uważa ten brak świadomości Australczyków, za „istotę“ i „początek“ totemizmu. Zarówno on jak i szereg uczonych, twierdzą, że niegdyś cała pierwotna ludzkość, znajdowała się w podobnym stanie niewiadomości. Porównaj F. Sydney Hartland: *Primitive Paternity*; A. van Gennep: *Mythes et légendes d'Australie*; Frhr. von Reitzenstein; *Zeitsch. für Ethnol.* XLI. str. 644 i dalsze.

Z drugiej strony A. Lang: *Anthrop. Essays presented to E. B. Tylor*, twierdzi, iż wyobrażenia centralno-australskie są wynikiem wysoko rozwiniętej animistycznej filozofii i nie uważa je za prymitywne. Zdanie jego podziela O. W. Schmidt; *Zeitschr. f. Ethnol.* 1908 str. 866 i dalsze i Frhr. von Leonhardi (w przedmowie do III-ciej części Strehlowa).

dana „ratapa“ pochodzi.¹⁾ Ciekawym rysem totemizmu australskiego, jest niezmierna waga, jaką autochtoni przywiązują do tak zwanych „churinga'ów“. Są to płaskie, podłużne, kawałki drzewa lub kamienia owalnego kształtu, przywiązane sznurkiem w jednym końcu w taki sposób, aby mogły być w szybki ruch wprawiane, przyczem wydają dźwięk charakterystyczny. Każdy przodek Alcheringa nosił ze sobą takie churingi i każde „spirit child“ (duch dziecięcy) jest w mistyczny sposób z pewną churingą związany; przedmioty te odgrywają bardzo ważną rolę w kulcie totemicznym plemion tybylczych.

Najdonioślejszą funkcją społeczną wszystkich tych wierzeń jest niewątpliwie to, że na nich oparta jest łączność klanu totemicznego, jednostki bardzo ważnej w organizacyi społecznej plemion Australii środkowej. Jak widzimy, wszyscy członkowie klanu uważają się za spokrewnionych, bo są wcieleniami ratapów tego samego totemu. Ponieważ Australczycy zwykle trzymają się tej samej miejscowości, a wędrówki swe odbywają w obrębie własnego terytorium, większość więc osób pewnego plemienia należy przeważnie do tego samego totemu. Klany totemiczne Centralnej Australii są jednostkami lokalnymi, a od wszystkich innych klanów, tak w Australii jak i po za nią, wyróżniają się tym faktem, że nie są egzogamiczne.

Obok klanów totemicznych, plemiona opisywane dzielą się jeszcze na klasy czyli fratrye (nazwy nadane przez badaczy), a ten podział ma na celu normowanie małżeństw. Klasy są egzogamiczne, członkom więc tej samej klasy nie wolno żenić się między sobą (w plemieniu Arunta jest 8 takich klas). System klas egzogamicznych nie ma nic wspólnego z klanami totemicznymi, które są lokalne i przynależność do których określa fakt wcielenia nadprzyrodzonego. Przynależność do klasy określa się podług tego, do jakiej klasy należał ojciec danego osobnika. Stosunki klas egzogamicznych są tak zawiłe i skomplikowane, iż mówić o nich dłużej nie będziemy, nie mając zamiaru zbyt szczegółowo egzogamią się zajmować.

¹⁾ Spencer i Gillen nadto twierdzą, że każdy człowiek co pewien czas po śmierci znowuż powraca do życia, innemi słowy twierdzą, że wiara w reinkarnację w najszerszem słowa tego znaczeniu znajduje się w Australii. Strehlow temu kategorycznie zaprzecza, ale informacje jego wydają się oparte na dość słabych podstawach. Strehlow II. str. 56.

Przejdźmy więc obecnie do organizacji społecznej klanu. Każdy klan totemiczny ma przewodnika, czy naczelnika, który jednak posiada bardzo szczypty zakres władzy, ograniczonej prawie wyłącznie do przodownictwa w uroczystościach religijnych swego klanu. Alatunja (tak zwie się ów naczelnik) ma w swej opiece skład churyng, a miejsce gdzie je chowają, jest uważane za święte. On decyduje, kiedy odbyć się mają ceremonie kultu i on im przewodniczy. Niezmiernie bogaty rozwój tych ceremonii, stanowi obok mytów i tradycji, główną cechę charakterystyczną totemizmu Australii środkowej. Ceremonie te są zawsze istotnie związane z tradycją o przodkach i wyraźnie wykazują ideę łączności ze zwierzętami i roślinami i wzajemną zależność istot tych i ludzi od siebie. Zwykle są to przedstawienia dramatyczne różnych zdarzeń z życia owych przodków.¹⁾ Jakikolwiek jest w danym wypadku cel ceremonii totemicznych, posiadają one zawsze charakter dramatyczny. Zawsze występują w nich aktorzy ucharakteryzowani jako zwierzęta lub rośliny totemiczne. W tych przedstawieniach sztuka plastyczna dzikich doszła do stosunkowo wysokiego rozwoju i różnorodności. Ich stroje i ozdoby podane w licznych fotografiach przez Spencera i Giliena i przechowane w niektórych muzeach, są zadziwiająco bogate w pomysły w stosunku do ich całej kultury. Udekorowani i ucharakteryzowani w sposób, który w mistycznej wyobraźni widzów identyfikuje ich z danym zwierzęciem totemicznym, dzicy aktorzy przedstawiają nieraz dość skomplikowane widowiska, związane treścią z myślą o przodkach. Mimicznie naśladują ruchy zwierząt i głosy ich w sposób czasem doskonały. Cała historia czasów Alcheringa jest uwieczniona i uplastyczniona w szeregu tych pierwotnych dramatów historycznych. Przedstawienia te mają jednak zawsze wyraźny cel określony, spełniają doniosłą rolę w ramach danej organizacji społecznej. I tak stanowią one ważną część ceremonii wtajemniczenia. Jak wiadomo w całej Australii każdy dorosły mężczyzna musi przejść przez cały szereg inicjacji, które dopuszczają go do używania pełnych praw trybu a zarazem do ezoterycznych tajemnic, ukrywanych starannie przed kobietami i dziećmi. Tajemnice te to tradycje z czasów Alcheringa, znajomość churyng, ceremonii i miejsc świętych, w których są churyngi prze-

¹⁾ Porównaj Sp. i Gi. No. Tr. str. 33 i 177.

chowywane. Główną treścią takich ceremonii inicjacyjnych, są właśnie przedstawienia totemiczne. Przytem starzy mężowie pouczają młodzież o tradycjach plemiennych, o prawach i o moralności, wszystko to zaś oparte jest i zaczerpnięte z dziejów Alcheringa. Podania te zawierają również usprawiedliwienie krwawych i wstrętnych rytów obrzezania, przypiekania, wybijania zębów a zwłaszcza straszego rytu subincyzji, które stanowią najważniejsze zewnętrzne fakty inicjacji. Pozatem przedstawienia odbywają się jako tak zwane ceremonie *intichiuma*, które nadają totemizmowi plemion centralnych, charakter kooperatywy magicznej w celach ekonomicznych. Są to ceremonie, których zadaniem jest pomnożenie danego gatunku totemicznego zwierząt czy roślin, a spełniane są przez ten klan, którego totemem jest właśnie dane zwierze lub roślina. Przodkowie Alcheringa mieli władzę pomnażania, a nawet wytwarzania swego zwierzęcia totemicznego, ceremonie *intichiuma* są niejako spuścizną tej władzy; w tańcach i przedstawieniach totemicznych zawarta jest magiczna siła, która zmusza zwierzę lub roślinę do rozmnażania się. Połączone z ceremoniami *intichiuma* jest rytualne jedzenie totemu, którego po za tem członkom odnośnego klanu spożywać nie wolno, chyba w ostateczności a i wtedy jeszcze w ilościach niewielkich.¹⁾ Spencer i Gillen, chcąc określić jasno stosunek ludzi do swych totemów, mówią, iż tubylcy poprostu identyfikują siebie ze swym totemicznym zwierzęciem, mówiąc np. „kangur to *tosamo* co ja”.²⁾

Na tem kończę przegląd totemizmu plemion centralnych. Totemizm innych plemion znamy znacznie mniej dokładnie; badania nad niemi były prowadzone mniej metodycznie i jednolicie, same też plemiona wydają się być mniej jednolite, niż centralne. Dlatego aby nie nagromadzać szczegółów, często nawet niepewnych, wystarczy ogólnikowy przegląd tych plemion. Wogóle powiedzieć można, iż znamy w nich stosunkowo lepiej stronę społeczną totemizmu a bardzo mało wiemy o ich wierzeniach, tradycjach i wyobrażeniach. W dziele prof. Frazera występuje przy opisie tych plemion na pierwszy plan egzogamia, stosunki rodowe i klasowe, a o właściwym totemizmie czytamy bardzo mało. Ponieważ nie mamy zamiaru wchodzić w szczegóły egzo-

¹⁾ Spencer i Gillen Nat. Tr. str. 202 i 203. Strehlow III. str. 1. i dalsze.

²⁾ Spencer i Gillen Nat. Tr. str. 202.

gamii,¹⁾ zaznaczamy tylko, że każde plemię podzielone jest na 2, 4 lub 8 grup ściśle egzogamicznych. Podział ten reguluje prawa zawierania małżeństw, a zarazem stanowi podstawę systemu pokrewieństwa. W środkowej Australii klasy te nie mają nic wspólnego z klanami totemicznymi; tak że członkowie tego samego klanu rozsiani są po wszystkich 4-ch lub 8-iu klasach; natomiast we wszystkich innych plemionach australskich klany totemiczne znajdują się zawsze w jednej i tej samej fratrii. Podział klanowy odpowiada podziałowi klasowemu, czyli innymi słowy klany totemiczne są jednostkami zawsze egzogamicznymi.

* * *

Plemiona południowo-wschodnie są znacznie mniej jednolite niż te, które zamieszkują środek kontynentu i dlatego musimy rozróżnić kilka poddziałów. Plemiona Urabunna, Dieri i pokrewne, sąsiadują z grupą centralną, posiadają też podobny totemizm²⁾. Znane są niektóre podania o przodkach, ich czynach i wędrówkach, bardzo zbliżonych do dziejów Alcheringa. Prodkowie ci Mura-mura tak samo schodzili pod ziemię po skończeniu wędrówek i tworzyli w tych miejscach centra totemiczne, gdzie spirit-children (duchy czy istotki dziecięce) pozostały po nich i oczekują wcielenia. Tylko centra takie są zamieszkałe zazwyczaj przez spirit children kilku totemów, a więc totemizm nie posiada tutaj cechy wybitnie lokalnej, jak u plemion Środkowych. Dalej każdy spirit-child przy wcieleniu się zmienia swój totem i przybiera totem matki, po śmierci zaś wraca do swego najpierwszego totemu, aby znów przy nowych narodzinach zmienić totem, klasę i płeć. W plemionach tych istnieją również ceremonie typu intichiuma, mające na celu po-

¹⁾ We wszystkim, co dotyczy organizacji rodzinnej i pokrewieństwa u pierwotnych Australczyków, prof. Frazer ściśle trzyma się teorii Morgana, które do etnologii australskiej zostały zastosowane przez Fison'a i Howitt'a. Porównaj Fison & Howitt, Kamilarvi & Kurnai.

²⁾ Prawdopodobnie różnice w totemizmie plemienia Dieri i plemienia Arunta są mniejsze, niżby to wynikało z opisów, które posiadamy. Są one raczej wynikiem różnicy w sposobie badania. Plemię Arunta badał i opisywał B. Spencer, profesor Uniwersytetu w Melbourne, a plemię Dieri S. Gason, policyant i rev. Siebert, misyonarz.

mnożenie gatunku totemicznego¹⁾). Człowiekowi nie wolno jeść swego totemu, ale wolno go zabić i dać przyjaciom. Jak widzimy więc totemizm ten przedstawia duże podobieństwo z totemizmem plemion centralnych. O totemizmie pozostałych plemion połud.-wschodniej grupy, znacznie mniej jeszcze wiadomo; nie znaczy to jednak, aby totemizm w tych plemionach był mniej bujnie rozwinięty, ale nie było nikogo, któryby potrafił go zbadać, dopóki ludy te jeszcze istniały, Teraz nie czas już na dopełnienie tego braku w naszej wiedzy, bo plemiona te są albo całkiem wytepione, albo dogorywające ich szczątki zapomniały tradycyi, wierzeń i obyczajów przodków, których znajomość stracona jest dla nas na zawsze. Skąpe tylko i nie ujęte w całość szczegóły, zostały o totemizmie niektórych plemion zachowane. I tak z pewnych plemion doszły nas podania o przodkach, znana jest także organizacja egzogamiczna większości tych plemion, a jak wiemy, w tej grupie organizacja ta jest ściśle połączona z totemizmem. Pozostała też przynajmniej część nazw totemicznych, ale szczegóły te nie pozwalają nam wejrzeć głębiej w istotę organizacyi i wierzeń totemicznych.

Grupa plemion północno - wschodnich znana jest stosunkowo dobrze dzięki sumiennym badaniom W. E. Roth'a²⁾). Czy jednakowoż badacz ten niedostateczną zwrócił uwagę na totemiczną stronę wierzeń i organizacyi, czy też totemizm jest u nich naprawdę mniej rozwinięty, w każdym razie z dzieł Roth'a pozostaje wrażenie, iż plemiona te nie są totemiczne, co też i autor wprost stwierdza. Mniej jeszcze wiemy o plemionach Zachodnich; z pewnych danych można wnioskować, że totemizm istniał u nich, ale ogólnikowe te wiadomości małą posiadają wartość. Zauważyć należy, że wiara w nadprzyrodzone poczęcie, to znaczy nieznaną zupełną naturalnego związku między *coitus* a *conceptio* rozpostarta jest na większej części kontynentu. Wiemy, iż tak jest między plemionami północnymi i półn.-wschodnimi, a prawdopodobnie jest tak i wśród plemion Zachodnich i Wschodnich. Ale w Queensland wyobrażenia o wcielaniu się dzieci są zupełnie odmienne od wyobrażeń plemion centralnych i nie mają nic wspólnego z totemizmem.

¹⁾ Howitt, Nat. Tr. str. 783. Journal Anthropological Institute XXIV. str. 124 i dalsze.

²⁾ W. E. Roth. „Ethnological Studies“ Brisbane 1897, „North Queensland Ethnography“ Brisbane 1901—1909.

Na tem kończy się nasz ogólnikowy przegląd faktów połączonych z totemizmem; wystarczy on nam jednak do zrobienia paru uwag krytycznych, co do sposobu w jaki prof. Frazer przedstawia totemizm australijski.

Przedewszystkiem przypomnieć należy, iż to co tu zostało powiedzianem, nie jest streszczeniem Frazerowskiego dzieła. Zebrane tu są fakty z książek źródłowych, a rezultaty prac Spencera i Gillena dopełnione wynikami obserwacji innych autorów, których Frazer częściowo lub całkiem nie używa (porów str. 37. notka). Powtórę prawie całkiem pominąłem tu milczeniem cały szereg zagadnień połączonych głównie z socjologią rodziny i rodu, które Frazer szeroko traktuje; byłoby to zbyt cieżnym komplikowaniem tego krótkiego szkicu zajmującego się wyłącznie totemizmem.

Głównym i zasadniczym zarzutem, jaki zrobić można metodzie prof. Frazera jest to, iż nie daje on nam jasnego i obiektywnego obrazu stanu rzeczy, niezależnie od wszelkich hipotez i teorii. Przeciwnie, opisując fakty, Frazer posługuje się ciągle pojęciami zaczerpniętymi z czysto hipotetycznych i niejako osobistych założeń i dogmatów. Niema u niego jasnej linii demarkacyjnej między faktami a wnioskami z faktów; niema wyraźnie wymienionych założeń; należy je samemu odszukać, aby mózgi poddać je krytyce. To właśnie postaramy się teraz zrobić w krótkości. Wszelkie hipotezy i założenia prof. Frazera, odnoszą się do zasadniczego problemu początków i rozwoju totemizmu, dlatego też i fakty australskie, stara się on ułożyć w szereg rozwojowy i tu otwiera się pole do zasadniczej krytyki, ponieważ z wielu względów materiału australskiego nie da się wtłoczyć w szereg ewolucyjny. Wiadomości nasze o plemionach australskich są w wysokim stopniu niejednolite. Jak widzieliśmy powyżej przy przeglądzie totemizmu, znamy dobrze pod względem totemicznym tylko jedną grupę plemion (plemiona centralne). O innych nie wiemy albo nic, albo bardzo mało. Tak się też ma i pod innymi względami; u jednych plemion znamy dokładniej organizację społeczną u innych wierzenia, u innych jeszcze kulturę materialną. Niema jednej cechy, ani jednej strony ich kultury, na którejby można przeprowadzić jednolite porównanie wszystkich plemion. Dlatego też badania porównawcze są bardzo trudne, szeregi zaś ewolucyjne wydają się zupełnie niemożliwe. Układanie takich szere-

gów jest tem łatwiejsze, im bardziej różnią się kultury porównywane, o Australczykach zaś wiemy z pewnością tylko tyle, że jeżeli są jakie różnice co do ich kultury, to różnice te są niezmiernie małe. Tylko gruntowna znajomość całego szeregu plemion, oparta na jednolitych i systematycznych badaniach grupy tych samych właściwości, mogłaby służyć za podstawę do badań ewolucyjnych. Obecny stan etnografii australskiej nie daje dostatecznej podstawy do rozwiązywania zagadnień i zagadek ewolucyjnych; w rzeczywistości wszelkie próby w tym kierunku są widocznie bardzo niezadawalniające. Ponieważ obecnie etnografia australska jest przedmiotem bardzo aktualnym, a metody etnologiczne oparte są na ewolucjonizmie, wielu wybitnych uczonych starało się o rozstrzygnięcie kwestyi: które plemiona australskie stoją na najniższym szczeblu kultury, które wyżej a które najwyżej. Każdy uczony jednak ustawia plemiona w inny szereg rozwojowy i uzasadnia to w inny sposób. Co zaś najbardziej wzbudza nieufność do ich rezultatów, to fakt, że każdy taki szereg, dziwnym zbiegiem okoliczności, zgadza się z apriorycznymi poglądami i hipotezami autora. U prof. Frazera szereg jego odgrywa bardzo ważną rolę. Prymitywność plemion centralnych, a szczególnie plemienia Arunta jest kamieniem węgielnym wszystkich jego teorii. Dlatego też uzasadnieniu tego twierdzenia poświęca autor znaczną część swej pracy¹⁾ i stara się udowodnić argumentami trochę ogólnikowymi, jakkolwiek dość wymownymi, „prymitywność“ pokolenia Arunta. Ponieważ środkowa Australia jest krajem nieurodzajnym, skalistą i piaszczystą pustynią, ponieważ kontynentalny klimat, ze swą krańcowością upału i zimna, posuchy i rzadkich ale ulewnych deszczów, robi z tej części kontynentu jedno z najbardziej niegościnnych i niesprzyjających środowisk dla życia ludzkiego; ponieważ, z drugiej strony, warunki klimatyczne i urodzajność gleby na wybrzeżach Australii, stanowią, iż ten zakątek ziemi jest jeden z najbardziej wyposażonych w bogactwa żywej przyrody, nie należy się dziwić, że plemiona centralne musiały mniej się rozwinąć niż pobrzeżne. Ogólne to swoje rozumowanie popiera prof. Frazer szeregiem przykładów. Plemiona centralne chodzą zupełnie nago; mając skóry zwie-

¹⁾ Pozatem, że udowadnia on to w wielu miejscach *passim*, poświęca specjalne ustępy tej kwestyi: Tom I., str. 89—138, str. 175 i str. 314—349.

rzące, nie potrafią zabezpieczyć się niemi od zimna, dochodzącego niekiedy do mrozów. Nie umieją budować trwałych schronisk, zabezpieczają się od wiatru i deszczu zaledwie zasłoną utkaną z chrustu i gałęzi. Natomiast plemiona, zamieszkujące wybrzeża budują trwałe domy z drzewa i kamienia, tak duże, iż 12 osób może się w nich pomieścić i umieją przyrządzać skóry zabitych zwierząt, aby im służyły za ciepłe okrycia. Równoległe z postępem w materialnej kulturze, prof. Frazer wymienia fakty świadczące o postępie w urządzeniach społecznych. Dzicy z pustyń centralnych, nie mają wcale wodzów, a władza plemienna spoczywa w rękach najstarszych ludzi. Wiele zwyczajów, połączonych z małżeństwem świadczy także o wielkiej prymitywności tych plemion. Plemiona z nadbrzeży morskich posiadają wodzów, a formy ich małżeństwa i rodziny odpowiadają wyższym stopniom kultury. Jednakowoż ani ogólne rozumowanie Frazera, ani fakty, jakie przytacza nie wytrzymują krytyki. Ogólne rozumowania są zawsze dowolne w odniesieniu do organizacji społecznej i kultury, z pośród zaś faktów Frazera, niektóre (rząd, wodzowie, sposób budowania mieszkań) oparte są na niepewnych danych, inne zaś są interpretowane i zużyte w sposób zupełnie dowolny. Zamiast wchodzić dalej w meritum dowodów Frazera, wymienię pokrótce kilka zdań innych autorów o kwestyi szeregu rozwojowego plemion australskich. Niezmiernie ściśle jakkolwiek nie przekonywujące są argumenty prof. Durkheima ¹⁾. Twierdzi on, że wszystkie dane wskazują na znacznie wyższy stopień kultury plemion centralnych, zwłaszcza plemienia Arunta, w porównaniu z innymi plemionami Australii ²⁾. Durkheim opiera się głównie na cechach organizacji społecznej i na twierdzeniu, że liczenie pokrewieństwa przez matkę jest pierwotniejsze, niż liczenie pochodzenia przez ojca. Jak widzimy więc, poglądy te są wprost przeciwne poglądom Frazera. Po stronie tego ostatniego stoi wybitny uczony francuski A. von Gennep i znajduje zwłaszcza w wierzeniach plemienia Arunta cechy wielkiej pierwotności ³⁾. Natomiast A. Lang jest zdania, że plemię Arunta jest dalekiem od

¹⁾ *Année sociologique*, V. str. 82 i dalsze, oraz VIII. str. 118 i dalsze.

²⁾ *Ibid.* głównie V. str. 90 i VII. str. 145.

³⁾ *Mythes et légendes d'Australie* str. XIII.

stanu pierwotnego, że jest jednym z najbardziej rozwiniętych w Australii, a poglądy totemiczne na koncepcję są wynikiem skomplikowanej filozofii animistycznej¹⁾. Znani badacze Spencer i Gillen, stoją stanowczo po stronie Frazera; widzą oni w plemienu Arunta najniżej stojących przedstawicieli ludzkości, a w każdym razie najmniej rozwinięte z plemion australskich. Inny nie mniej wybitny etnograf australski Howitt układa znów inny szereg ewolucyjny, a plemię Arunta stawia w pośrodku. Pater W. Schmidt²⁾ udowadnia, że plemię Arunta posiada bardzo skomplikowaną i w stosunku do innych plemion wysoką kulturę.

Podaję ten szereg przykładów, aby pokazać, jak niezmiernie wielka różnorodność zdań panuje w omawianej kwestyi. Pokazuje to, jak niepewne muszą być podstawy i sposób sformułowania problemu, jeżeli zdania uczonych są tak podzielone, a nawet rozstrzelone. Jeżeli tylu uczonych zajmuje się tą kwestyą bezpodstawną i nieokreśloną, to powodem do tego jest prawie wyłącznie obecnie panowanie ewolucjonizmu w socjologii i etnologii, a przytem fakt, że szereg ewolucyjny raz ułożony daje każdemu uczonemu szerokie i wdzięczne pole do spekulacji. Przyjrzyjmy się niektórym wnioskom, które prof. Frazer wyciąga ze swoich założeń ewolucyjnych. Przyjmując jako pewnik, że plemiona centralne stoją na najniższym stopniu kultury, uważa on, że znajdujemy u nich obraz „czystego i pierwotnego“ totemizmu. Stąd wszystkie cechy i ogólny wygląd tego totemizmu można przyjąć za formy pierwotne, z których rozwinęły się wszelkie inne formy, spotykane u ludów stojących na wyższym stopniu kultury. Jedynym więc zadaniem jest przejść po kolei wszelkie cechy totemizmu plemion centralnych, uwypuklić ich „pierwotność“, wykazać, na czym ona polega i zakreślić linię rozwojową tych cech. Jak widzieliśmy powyżej u plemion centralnych, totemizm i egzogamia są od siebie niezależne. Prof. Frazer uważa to za zjawisko pierwotne, które prawdopodobnie istniało u wszystkich ludów ziemi, a potwierdzenie swego poglądu widzi w fakcie, że w legendach plemienia Arunta przodkowie Alcheringa żenili się wyłącznie

1) A. Lang, *Secret of totem* str. 59—90 oraz artykuł w zbiorze „*Antropol.- Essays presented to I. B. Tylor*“ str. 210—218.

2) *Zeitschrift für Ethnologie* XL. (1908 str. 886 i dalsze).

w swoim klanie totemicznym ¹⁾). Legendy zaś te uważa Frazer za wierne oddanie prawdy historycznej; innymi słowy, totemizm i egzogamia powstały niezależnie od siebie, a egzogamia jest zjawiskiem późniejszym ²⁾). Jest ona wynikiem reform społecznych dokonywanych przez ludzi pierwotnych w sposób świadomy celu ³⁾). Pogląd ten opiera Frazer na niektórych legendach plemienia Dieri, zwłaszcza zaś na fakcie, że reformy społeczne i dziś jeszcze powstają w plemionach centralnych za inicjatywą mężów starych, doświadczonych i wpływowych, jak to podają Spencer i Gillen ⁴⁾). Celem tej świadomej reformy społecznej, jest zapobiegnięcie małżeństwu pomiędzy bliskimi krewnymi ⁵⁾). Tu nasuwa się pytanie, jakie mogły być pobudki, skłaniające ludzi pierwotnych do zwalczania kazirodztwa ⁶⁾). Nie można przypuszczać ani naturalnego wstępu do kazirodztwa, gdyż liczne przykłady stwierdzają, iż wstępu takiego wśród ludzi pierwotnych nie ma, ani też obawy przed złymi skutkami takich związków dla potomstwa. Biologia do dziś dnia nie wypowiedziała ostatniego słowa w tej kwestyi, cóż by więc o niej wiedzieć mogli ludzie zupełnie prymitywni? Frazer przypuszcza, że zło, którego się obawiali owi pierwotni reformatorzy, jest magicznej natury ⁷⁾). Tak więc widzimy, że egzogamię, która zawsze występuje w połączeniu z totemizmem, i dlatego uważaną była za istotną cechę totemiczną, prof. Frazer uznaje wyłącznie na podstawie faktów centralnej Australii, za instytucję niezależną i późniejszą, za wynik świadomej celu reformy. Poza egzogamię, zasadniczym rysem totemicznym jest wogóle t a b u totemiczne, bezwzględny zakaz zabijania i jedzenia zwierzęcia totemicznego. Jak widzieliśmy zakazu takiego w całej pełni i surowości nie ma w Australii centralnej, podania zaś świadczą, że przodkowie Alcheringa zawsze żywili się swoim zwierzęciem lub rośliną totemiczną. Prof. Frazer w tem właśnie widzi dowód, że najdawniejszy totemizm nie znał totemicznego tabu ⁸⁾). Pierwotność

¹⁾ I. str. 103.

²⁾ I. str. 162.

³⁾ I. str. 350.

⁴⁾ Nat. Tr. str. 12. Nor. Tr. str. 26.

⁵⁾ I. str. 161 — 163; 166 — 259 zwłaszcza zaś IV. str. 136 i dalsze.

⁶⁾ IV. str. 154.

⁷⁾ IV. str. 158.

⁸⁾ I. 102 i 103.

żywienia się totemem Frazer tłumaczy tem, że prymitywni ludzie w ten sposób identyfikowali się ze swym totemem ¹⁾). Tabu zaś totemiczne mogło powstać jako chęć ubłagania i pozyskania sobie zwierzęcia ²⁾). Jak widzieliśmy charakterystyczną cechą totemizmu są ceremonie intichiuma, w których każdy klan stara się o rozmnożenie swego totemu. W tej funkcji na pół magicznej, na pół ekonomicznej Frazer widzi również jeden z najbardziej prymitywnych rysów totemizmu. Idea magicznej kooperatywy jest według niego prosta i naturalna dla myśli pierwotnej ³⁾); jest ona zdolna do rozwoju, tak że u wyższych ludów totemicznych spotykamy bardziej rozwinięte jej formy ⁴⁾). W ten sposób prof. Frazer przechodzi wszelkie objawy totemizmu plemion centralnych, na każdym stara się wykazać jego pierwotność i naszkicować dalsze linie rozwoju.

Plony, które prof. Frazer zbiera z materiału australskiego są bardzo bogate, trudno je jednakowoż uważać za pewny dorobek naukowy. Podstawowe założenie szeregu australskiego jest niepewne, ale i w szczegółach możnaby robić liczne zarzuty, teoryom Frazera. Zupełnie bez krytyki uważa on legendy za prawdy historyczne, teoria zaś jego egzogamii nadaje się do krytyki z wielu względów. Przedewszystkiem zasadniczo błędnem wydaje się przyjmowanie jakichkolwiek świadomych reform społecznych na wielką skalę u ludów bardzo pierwotnych. Mogą u nich zachodzić drobne zmiany w zwyczajach za inicjatywą indywidualną, ale nie podobna przypuścić wprowadzenia tą drogą zasadniczych zmian w organizacyi społecznej. W szczegółach Frazer opiera swoją teorię na bardzo ubogim zasobie faktów, często tylko na domysłach. Nakoniec niezależność totemizmu i egzogamii w Australii środkowej jest zjawiskiem całkiem wyjątkowem, należałoby więc przedewszystkiem udowodnić, że wyjątek ten nie jest anomalią, zanim się na nim oprze całą teorię ⁵⁾).

Tyle o metodach i teoriach prof. Frazera. Ażeby lepiej je szcze oświetlić krytykę, którąśmy zastosowali do jego poglądów,

¹⁾ I. str. 118—120.

²⁾ I. str. 121—122.

³⁾ I. str. 104.

⁴⁾ I. str. 118

⁵⁾ Prof. Durkheim w artykule swoim w „Année Sociologique“ V. str. 82 i dalsze podaje szereg przekonujących racyi, które skłaniały do przypuszczenia, iż pierwotnie u plemion centralnych egzogamia była ściśle połączona z totemizmem.

dobrze byłoby wskazać inne metody i sposoby ujęcia, któreby można zastosować do materiału australskiego, a także wskazać jakie rezultaty możnaby na tej drodze osiągnąć. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że cele nauki ścisłej nie tyle leżą w budowaniu teorii i hipotez, odnoszących się do jakichś dziedzin znajdujących się poza granicami doświadczenia, ile w ścisłym i dokładnym opisie faktów. Zainteresowanie ścisłego badacza powinno się skupiać na zrozumieniu i wnikięciu w mechanizm i istotę zjawisk społecznych, tak jak obecnie istnieją i są dostępne obserwacji, nie zaś aby te zjawiska służyć miały za klucz do rozwiązywania zagadek przedhistorycznej przeszłości, o której doświadczalnie nic wiedzieć nie możemy. Hipotezy rozwojowe posiadają znaczenie i wartość, ale o tyle tylko, o ile nie podporządkowuje się im wszelkich innych form poznania. Ostatecznym celem wszelkiego badania naukowego są fakty, poznanie związków i zależności pomiędzy nimi, a co za tem następuje, zdolność ścisłego i wszechstronnego opisu i ujęcia ich pod każdym względem. Wszystko to byłoby banalną prawdą dla badacza nauk przyrodniczych, ale w naukach socjologicznych zastąpienie interesujących, lecz nie ścisłych pogadanek o początkach różnych instytucji społecznych i wierzeń, należałoby nareszcie zastąpić mniej pojętymi, ale bardziej ścisłymi poszukiwaniami praw socjologicznych. W jakim kierunku trzeba tych praw szukać i jakby się przedstawiały metody socjologii, o tem rozstrzygnąć mogą tylko badania specjalne. Filozofowanie metodologiczne bez podstawy faktów, mija się równie z celem, jak bezkrytyczne zbieranie faktów i budowanie teorii nieraz nieistotnych.

Aby więc konkretniej przedstawić ogólne te uwagi, objaśnimy je paru przykładami z problemów totemizmu australskiego. Profesor Frazer w swem dziele podaje szczegółowy przegląd zjawisk totemicznych u wszystkich ludów, u których się one znajdują. Pierwszem zadaniem takiego opisu, jak to zauważyliśmy na wstępie jest jak najwierniejsze oddanie cech charakterystycznych i specyficznych u każdej osobnej grupy plemion. Chodzi o to mianowicie, aby w każdym pojedynczym wypadku uwypuklić te rysy, które w tym właśnie wypadku odgrywają istotną rolę. Widzimy więc, że stosownie do naszych ogólnych uwag powyżej wypowiedzianych, badacz powinien się starać nie tylko o to, aby mu hypotetyczne teorie

nie mieszały się z faktami, ale nadto aby znajomość ogólnych cech totemizmu nie przysłaniała bardziej indywidualnych rysów u danego plemienia.

W krótkim opisie faktów totemicznych wśród plemion centralnych, podanym powyżej, istotne rysy totemizmu zostały uwypuklone. Tak z jednej strony widzieliśmy, że istotną cechą wierzeń i wyobrażeń totemicznych jest cały szereg tradycji, odnoszący się do przodków Alcheringa. Z drugiej strony istotną cechą społeczną totemizmu jest to, że klan totemiczny służy głównie do celów kultu magicznego czy religijnego. Każda jednostka społeczna określa się funkcjami, jakie spełnia w społeczeństwie; funkcje zaś klanu w Australii, są wyłącznie charakteru religijnego. Dwa te punkty, na które położyliśmy nacisk, zawierają w sobie odpowiedź na dwa zasadnicze pytania połączone z totemizmem, a mianowicie: 1. jaki jest stosunek człowieka do jego totemu; 2. jaki jest stosunek człowieka do jego klanu totemicznego. Ale jak zaznaczyliśmy niejednokrotnie przy opisie faktów, odpowiedź na oba te pytania można uzyskać tylko przez szczegółowe nagromadzenie faktów odnoszących się do każdego z tych punktów, a ogólną formułę osiągnąć jedynie jako rezultat starannego badania szczegółów. Wszelkie ogólnikowe i apriorystyczne określenia jak np., że stosunek człowieka do jego tematu lub klanu totemicznego, jest stosunkiem braterstwa czy pokrewieństwa, są bezwartościowe. Określenie podobne musi się opierać na psychologii zbiorowej danego społeczeństwa. I tak, naszym zdaniem należałoby tu powiedzieć, iż stosunek człowieka do totemu w Australii, określa się 1. wiarą w reinkarnację: 2. wiarą w magiczną moc rozmnażania swego totemu. Każdy człowiek identyfikuje się do pewnego stopnia ze swoim przodkiem, ten zaś identyfikował się ze swym totemem o tyle, że żywił się nim, miał władzę wytwarzania go i przyjmowania jego kształtu. Wszystko to w pierwotnym umyśle Australczyka przeobraża się w mglisty obraz identyczności, rozciągającej się na niego samego, jego przodków, totem i członków klanu.

Po za tym ogólnym problemem istnieje jeszcze szereg innych zagadnień, które mają na celu również tylko głębsze wniknięcie w zjawiska totemiczne. Jak każda instytucja społeczna, tak i totemizm jest połączony z całym szeregiem zjawisk socjalnych, a śledzenie tych związków i zależności, zwłaszcza u ludów pier-

wotnych, a więc mało zróżniczkowanych, pozwala rozszerzyć nasze wyobrażenia co do tych zjawisk, a nawet odkryć nowe prawa socyologiczne. Widzieliśmy, że węzły łączące członków tego samego klanu, są węzłami pewnego rodzaju powinowactwa, nasuwa się więc pytanie, jaki jest stosunek totemizmu australskiego do rodziny i innych form organizacyi rodowej? Tu widzimy, że przedewszystkiem wyobrażenia totemiczne uniemożliwiają uznanie jakichkolwiek węzłów krwi pomiędzy ojcem i dzieckiem, ponieważ zastępują naturalny proces rozmnażania. Pódlug tych wyobrażeń, kobieta zapłodniona bywa duszyczkami totemicznymi „ratapa“, a z tego wypływają właśnie węzły łączności klanowej. Widzimy więc, że o ile pokrewieństwo z ojcem w innych społeczeństwach oparte jest na fakcie zapłodnienia, ten sam fakt w Australii środkowej wytwarza tylko węzły klanu. Nie mniej jednak indywidualny stosunek ojca do dziecka istnieje u tych plemion, ale oparty jest na zupełnie odmiennych wyobrażeniach niż w innych społeczeństwach. I tu wierzenia australskie otwierają horyzonty nowe i niezmiernie doniosłe dla historii pierwotnej rodziny. Zagadnienia te porusza mimochodem i prof. Frazer w swoim dziele, ale ani on ani nikt dotąd, gruntownie kwestyi tych nie opracował.

Jak widzieliśmy główne funkcje klanu polegają na odbywaniu ceremonii kultu totemicznego, i tu więc można zapytać czy ceremonie te zaliczyć należy do religijnych czy magicznych? Taka dyskusya zmusza przedewszystkiem do postawienia ścisłej definicyi tych dwóch pojęć, a temsamem do ściślejszej klasyfikacyi i ujęcia faktów¹⁾.

Totemizm spełnia również funkcje ekonomiczne, bo jak widzieliśmy, każdy klan odbywając ceremonie intichiuma, pracuje nad pomnożeniem zapasów żywności dla całego plemienia. Jak dalece więc uważać można te ceremonie za czynności gospodarcze i czy w ten sposób nie dałoby się znów odkryć ciekawych zależności pomiędzy zjawiskami ekonomicznymi a zjawiskami typu religijno-magicznego? W tym celu zaznaczyć na-

¹⁾ Dyskusya taka została już przeprowadzona, a wynikiem jej jest cały szereg cennych prac. Przedewszystkiem wymienić tu należy traktat pp. Hubert et Mauss: „Esquisse d'une théorie générale de la magie“ Année sociologique tom VII.; Durkheim „De la définition des phénomènes religieux“. Année sociol. II.; Frazer „The Golden Bough“ tom I. rozdz. I.

leży, że ceremonie intichiuma przedstawiają jedyny w Australii przykład systematycznej, regularnej, świadomej celu pracy społecznej, skierowanej ku pomnożeniu żywności, a więc ku celom ekonomicznym. Odbývają się one w porze roku, kiedy po długiej i uporczywej suszy, mają nastąpić deszcze, a o ile ulewy się rozpoczną, cała postać ziemi jak pod dotknięciem różdżki magicznej zmienia się na czas krótki, z skalistej i piaszczystej pustyni w bujną i urodzajną krainę. W takiej krytycznej chwili każdy klan pod przewodnictwem swego Alatumii czyli kierownika totemicznego, odbywa te ceremonie, które w nadnaturalny sposób mają zmusić całą naturę, deszcz, rośliny i zwierzęta do osiągnięcia jak największej bujności i wydajności. Z wszystkich szczegółów ceremonii widać jasno, że cel ten stoi wyraźnie przed oczyma dzikich. Przy tych ceremoniach rozwijają oni niezwykły dla nich zapas pracy i trudu. Same przygotowania zabierają zwykle parę dni czasu, a podczas wykonania często poszczą i upuszczają nieraz wielkie ilości krwi, która odgrywa wielką rolę magiczną i służy im pozatem do przygotowania placu i przyklepania puchu i piór, którymi się stroją. Przytem należy pamiętać, że Australczycy nie znają żadnej innej pracy zbiorowej, bo nawet polują pojedynczo lub w małych grupach złożonych z dwóch lub trzech ludzi. Widzimy więc, że w Australii środkowej, jedyna forma zbiorowej, ekonomicznej pracy, odbywa się pod wpływem religijno-magicznych wyobrażeń. Wpływ tych wyobrażeń na kształtowanie niektórych właściwości gospodarczych w nieodróżniczkowanych społeczeństwach już nieraz był stwierdzany; zwłaszcza idee w rodzaju tabu (czegoś, co jest nietykalne, święte i niebezpieczne) u wielu ludów, (zwłaszcza Melanezyjskich i Polinezyjskich) stanowią podstawę ochrony zwierząt i roślin, składania zapasów żywności i zaoszczędzania ich na przyszłość. Przy ceremoniach intichiuma w Australii, wyobrażenia religijno-magiczne organizują w społeczeństwie pracę zbiorową i świadomą celu.

Tych wszystkich tu poruszonych zagadnień naturalnie rozwijać nie możemy. Zaznaczyliśmy je w tym jedynie celu, aby wykazać, że po za naiwnie postawionym problemem ewolucyjnym, jest jeszcze cały szereg zagadnień socjologicznych, które posiadają pewniejsze podstawy, a których teoretyczna doniosłość nie jest mniejsza.

Po dopełnieniu przeglądu totemizmu i w innych częściach świata, na podstawie dzieła Frazera, będziemy mogli ocenić krytycznie i ogólne jego teorie odnoszące się do totemizmu, a wypowiedziane w tomie czwartym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Londyn, 1911.

